# XIII Niedziela (B) okresu zwykłego

**Tekst Ewangelii (*Mk* 5,21-43):** Gdy Jezus przeprawił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał.

A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto się dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalękniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!».

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: «Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: "Dziewczynko, mówię ci, wstań!" Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym

nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

## *«Wierz tylko!»*

Fray Valentí SERRA i Fornell
*(Barcelona, Hiszpania)*

Dzisiaj Święty Marek przedstawia tłum potrzebujących, gromadzący się wokół Jezusa Zbawiciela, poszukujący pocieszenia i zdrowia. I tego dnia przedarł się przez ten tłum człowiek o imieniu Jair, szef synagogi, by prosić o zdrowie dla swej córeczkio: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła» (Mk 5,23).

Nikt nie wie czy ten człowiek znał Jezusa tylko z widzenia, bo widywał go w synagodze i postanowił prosić go o pomoc, gdy znalazł się w beznadziei. Tak czy owak, Jezus wyczuł wiarę tego zatroskanego ojca i odpowiedział na jego prośbę; lecz kiedy kierował się do jego domu, dotarła wiadomość, że dziewcznyka zmarła i nie miało sensu go już fatygować: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» (Mk 5,35).

Jezus zaś, zdając sobie sprawę z sytuacji, poprosił Jaira, aby nie poddał się atmosferze pesymizmu i rzekł do niego: «Nie bój się, wierz tylko!» (Mk 5,36). Jezus poprosił tego ojca o większą wiarę, wiarę zdolną wznieść się ponad wątpliwości i strach. A po przybyciu do domu Jaira Mesjasz przywrócił dziewczynce życie takimi słowami: «Talitá kum, co oznacza: ‘Dziewczynko, mówię ci, wstań!’» (Mk 5,41). Także my powinniśmy mieć większą wiarę, taką która nie wątpi w momentach trudności i życiowych prób, i która potrafi dojrzewać w bólu poprzez naszą łączność z Chrustusem, zgodnie z tym co proponował papież Benedykt XVI w swojej encyklice Spe Salvi (Nadzieją zbawieni): «Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością».